

# SŁOWO

Wilno, Środa 30 czerwca 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.  
Administracja 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Kaczerzy Szkolnej  
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego  
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”  
PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”  
SŁONIŃ — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 9  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Koła „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## INCYDENT WAWELSKI W ŚWIETLE KONSTYTUCJI.

Zawsze z głębokim ubolewaniem wracamy do sprawy wawelskiej. Albowiem w całej tej sprawie niema ani jednego promienia jasnego, — są same cienie. Niema przebiegu rozsądku — są same namiętności. Niema myśli dalekowzrocznej, jest podporządkowanie się nastrojom chwili bieżącej.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego są relikwią narodową. Największą w Polsce. Z relikwiami nie można obchodzić się z dość wielkim pietyzmem, z nadmierną ostrożnością, z dość bojaźliwą czcią. Relikwia jest elementem wieczności — dlatego nigdzie bardziej nie należy unikać pośpiechu, pochopności, ulegania jakimkolwiek elementom chwilowym, przemijającym. I dlatego, chociaż oczywiście najkategoryczniej należy odrzucić i odepchnąć myśl, jakoby Książę - Arcybiskup krakowski mógł pragnąć czy dążyć do sprofanowania zwłok Józefa Piłsudskiego — myśl ta bowiem z całą pewnością była zupełnie obca — to jednak niepodobna nie stwierdzić, — z głębokim żalem — że ks. Metropolita Sapięha nie dał w tak ważkiej, tak dostojnej,

tak związanej z kultem wielkości i spokojem Pierwszego Marszałka, sprawie dowodu tego umiaru, tej rozważliwości, tej ostrożności, tego namysłu, którego społeczeństwo ma prawo oczekiwać nie tylko od mężów stanu, ale i od księży Kościoła, a w szczególności od następcy na tronie biskupim św. Stanisława, Patrona Polski. I powtóre: już choćby na mocy prawa kanonicznego, jeśli nie zwykłych praw serca ludzkiego, Kościół uznaje i szanuje prawa rodziny w stosunku do grobów ich bliskich. Przeniesienie trumny Józefa Piłsudskiego bez powiadomienia i bez zgody Pani Marszałkowej, która wobec Boga i ludzi ma do prochów swego Męża uprawnienia najniewątpliwiejsze i nie mogące być przekreślone ani zneglizowane jest wypadkiem najgłębszego pożałowania godnym i zgola niewytłumaczalnym.

Dalecy więc od chęci przemilczania czegokolwiek, z bólem musimy stwierdzić, że dalszy bieg wypadków, których początek był już dostatecznie przykry, jest bodaj nie mniej bolesny. Słusznie bardzo postąpił generał Składkowski,

podając się na skutek tych wypadków do dymisji. Z pewnym zdziwieniem stwierdzić jednak wypada, że odpowiedzialny resortowo minister wyznań religijnych, p. Świętosławski, podobnej dymisji nie złożył. Istotnie bowiem minister resortowy, który nie zdołał podobnym wypadkom zapobiec, musi się poczuwać do konstytucyjnej odpowiedzialności. Najbardziej jednak ubolewania godnym jest to, że wciągnięto w tę sprawę autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto co pisze o roli Prezydenta autorytet największy, nie mogący być kwestionowany, bo sam Józef Piłsudski:

„Gdy nieraz nad tą kwestją (rola Prezydenta) się zastanawiałem, przyszedłem do wniosku, że główną pracą Prezydenta musi być regulowanie najwyższej pracy państwowej, tak, aby ona zbyt wielkich zgrzytów nie miała i by przeszkody, które napotyka, nie były rozwiązywane zanadto jednostronnie, to znaczy, że praca Prezydenta, jako najwyższa, dbać musi o równowagę i harmonię, pomimo wszelkich tar i nawet

walk”.

Z powyższego tekstu wynika niezwykle jasno, że, w myśl wskazań Marszałka, Prezydent powinien być zawsze arbitrem, nigdy stroną. To też w wypadku konfliktu między rządem a kurją arcybiskupią krakowską, rząd powinien był przedewszystkiem tak działać, by Prezydent mógł „dbać o równowagę i harmonię”. Rząd nie mógł i nie powinien był doradzać Prezydentowi Rzeczypospolitej wysłania listu do Metropolity, nie mając zgóry pewności, że list ten właśnie tę „równowagę i harmonię” przywróci. Niewątpliwie odmowa metropolity prośbie Prezydenta Rzeczypospolitej jest politycznie i uczciwo i po ludzku nad wyraz przykra — ale konstytucyjnie odpowiada za tę sytuację, tak bardzo niepożądaną, konstytucyjni doradcy Głowy Państwa. O ile moralną odpowiedzialnością można obarczać księcia Metropolity Sapięhę, o tyle polityczna spada siłą rzeczy na p. ministra W.R. i O.P. Taka bowiem jest logika Konstytucji, którą uważamy słu-

\*) J. Piłsudski: Pisma tom IX str. 340.

sznie za istotny testament Piłsudskiego i której nieszanowanie jest niemierniejszą ujmą dla pamięci Marszałka, jak niedostateczny szacunek okazany Jego szcżątkom doczesnym.

Głośne protesty, demonstracje uliczne, a tembardziej groźby pod adresem ks. arcybiskupa Sapięhy nie są właściwą formą wyrażania choćby tylko „gniewu serc”, cóż dopiero woli politycznej wielkiego narodu. Wola polityczna silnego rządu, wielkiego państwa, potężnego narodu musi mieć polityczne skutki, nie może być nigdy tylko demonstracją, musi być działaniem. W danym wypadku możliwością działania są z istoty stosunków nader ograniczone, oczywiście nikt w Polsce, a już najmniej czynnik miarodajny, po bardzo jaskrawych i wyraźnych manifestacjach prokatolickich i zmierzających do jak najbardziej harmonijnej współpracy z Kościołem Marszałka Śmigłego i pułkownika Koca, nie może myśleć o odwróceniu tej tendencji zjawiennej i odpowiadającej najgłębszym uczuciom i nadziejom całego kraju i o rozpoczęciu w Polsce walki Kościoła i Państwa. Do tego zaś

przewodziły nieuchronnie zerwanie konkordatu — a laicyzacja Wawelu, lub choćby wyjęcie krypty królewskiej z pod jurysdykcji właściwego ordynariusza, oczywiście konkordat z miejsca przekreśla.

Demonstracje przeciw ks. arcybiskupowi Sapięhe, pomijając już to, że są wyzyskiwane przez elementy, pragnące przekreślić piękną i potrzebną pracę konsolidacyjną Marszałka Śmigłego i płk. Koca, byłyby przeto tylko demonstracją bezsiły. Demonstracje takie byłyby więc niegodne silnego rządu i wielkiego narodu. Ponieważ zaś satysfakcję społeczeństwo odczuwać musi, ponieważ Polska musi dać polityczny wyraz swemu potępieniu tego, co zaszło, przeto jedyną właściwą formą, w której znajdzie wyraz jednomyślność nasza w żądaniu właściwego pietyzmu dla wszystkiego, co się składa na pamięć Józefa Piłsudskiego, czy to chodzi o Jego imię czy też o Jego testament w Konstytucji zawarty, będzie ścisłe zastosowanie przepisów Konstytucji i prawa i znalezienie w tych ramach właściwego ujścia dla uczuć Narodu Polskiego

## Tragiczna sytuacja finansowa Francji

### BONNET ŻADA TEGO, CZEGO BLUM NIE DOSTA Wniosek o nieograniczone pełnomocnictwa

PARYŻ. — Po całonocnych naradach rząd postanowił w obliczu sytuacji finansowej, jaka się wytworzyła — wystąpić do parlamentu z żądaniem równie szerokich i nieograniczonych pełnomocnictw, jak te, których żądał w swoim czasie premier Blum, a nawet o tyle szerszych, że z wyłączeniem poprawki deput. Peffeh'a, zabraniającej rządowi dewaluacji. W kuluarach parlamentu wyrażają opinie, że premier Chauteemps spodziewa się, iż nowe kierownictwo radykalnego rządu i osoba min. Bonnet'a, cieszącego się zaufaniem kół finansowych, sprawią, że rząd uzyska tym razem w senacie konieczną większość. Należy oczekiwać, że w izbie komuniści powstrzymają się od głosowania. Chauteemps nie będzie jednak uważał tego wyłamania się komunistów za zmianę podstaw większości parlamentarnej rządu.

Gorętkowe obrady trwały wczoraj wieczorem i dziś rano. Ogłoszenie o godzinie 1 w nocy dekretu, przewidującego zamknięcie giełdy na czas nieograniczony, jak również ogłoszenie moratorium płatności należności handlowych, opiewających w walutach zagranicznych, lub w złocie dało odezwę szerokiej opinii, że rząd stoi znowu wobec daleko idących operacji finansowych.

Projektowana ustawa o pełnomocnictwach zawierać będzie podobnie jak poprzednio tylko jeden artykuł. Zostanie ona dziś po południu natchnionych miast po odczytaniu deklaracji rządowej złożona izbie deputowanych, która bez zwłoki przystąpi do obrad. Należy się liczyć z możliwością nocnego posiedzenia izby.

Przez całą noc pomiędzy Paryżem, Nowym Yorkiem, Waszyngtonem i Londynem, prowadzone były rozmowy telefoniczne, mające na celu uzgodnienie nowych posunięć rządu francuskiego z trójstronnym układem

W kuluarach zapewniają, że min. Bonnet zdołał sobie zapewnić współpracę banku Francji, jak również wielkich banków francuskich, które odmówiły swego czasu poparcia Blumowi. Według tych informacyj rząd będzie się starał ratować franka przedewszystkiem drogą szerokich oszczędności i nowych podatków. Bieżące potrzeby skarbu państwa pokryte być mają nowym kredytem w banku Francji.

„Echo de Paris” przewiduje, że rząd puści franka na losy wolnej fluktuacji giełdowej, tak aby sprowadzić franka do parytetu z czasów poprzedzających rząd Poincarégo t. j. do 125 fr. za 1 f. szt. i 25 fr. za 1 dolara.

Posiedzenie izby rozpocznie się o godz. 15.

PARYŻ. — Projekt pełnomocnictw finansowych dla rządu jest bardzo krótki. Odnośny artykuł zawiera zaledwie kilka wierszy, uzasadnienie zaś około 50 wierszy.

Bank francuski zawiesił wszelkie operacje z walutami obcymi na czas omawiania projektów finansowych przez parlament. Mimo to banki będą przydzielali waluty zagraniczne turystom, opuszczającym Francję.

#### SKUTKI ZAMKNIĘCIA GIEŁDY

PARYŻ. — Zamknięcie giełdy we Francji spowodowało jednocześnie zaniechanie wszelkich notowań dewizowych. Jednocześnie na mocy układu monetarnego francusko - angielsko - amerykańskiego, frank nie był

wczoraj notowany ani w Londynie, ani w Nowym Yorku.

Związek bankierów francuskich wezwał wczoraj w godzinach rannych agentów bankowych, by powstrzymali się od wszelkich transakcji pozagiełdowych papierami wartościowymi, jak również walutami. Jednocześnie wezwano by powstrzymali się od zbitecznego gromadzenia się na placu giełdowy, co może zawsze wywołać nastroj paniki finansowej. Wezwanie to zostało wysłuchane.

#### POSIEDZENIE IZBY

PARYŻ. — Na początku posiedzenia Izby deputowanych sprawozdawca komisji finansowej Schmidt zreferował zasadnicze wytyczne projektu pełnomocnictw, dodając, że komisja finansowa izby przyjęła projekt w obliczu groźnej sytuacji i domagając się natychmiastowej dyskusji, którą niezwłocznie zarządził.

Godzina 23-cia posiedzenie trwa.

#### SOCJALIŚCI GŁOSUJĄ ZA PEŁNOMOCNICTWAMI

PARYŻ. — Po naradach, które trwały przeszło godzinę, grupa deputowanych socjalistów, postanowiła jednomyślnie głosować za projektem pełnomocnictw nawet w wypadku, gdyby grupa deputowanych komunistów w głosowaniu nie wzięła udziału.

#### DZIŚ ZEIERA SIĘ SENAT

PARYŻ. — Dziś posiedzenie poranne senatu mieć będzie charakter czysto formalny. Min. Bonnet złoży projekt ustawy o pełnomocnictwach, który zostanie odesłany do komisji finansowej. Debata rozpocznie się na posiedzeniu popołudniowym, wyznaczonym na godz. 15-tą.

## STANOWCZY PROTEST JAPONJI przeciw prowokacjom w Mandżurji

TOKIO. — Agencja Domei komunikuje, że ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi Japonji w Moskwie Szigenitsu, aby złożył energiczny protest na ręce rządu sowieckiego przeciwko zbrojnej okupacji przez wojska sowieckie wysp Bolszoi i Sennufa na Amurze.

Rząd Mandżukuo ponownie zaprotestował wczoraj wobec konsula generalnego ZSRR w Charkowie przeciwko okupacji tych wysp, a także przeciwko licznym incydom, które wydarzyły się ostatnio na granicy sowiecko - mandżurskiej.

## ULTIMATUM JAPONJI

TOKIO. — Prasa japońska donosi, że ambasador Japonji w Moskwie złożył na ręce rządu sowieckiego ultimatum z 24-godzinnym terminem

Rząd mandżurski domaga się ukarania winnych sprowokowania tych incydentów.

Dewództwo armji kwantuńskiej otrzymało wiadomości, że dwaj znani przywódcy antyjapońskich oddziałów partyzanckich Liu San Hsia i Pao Lao wu, którzy zbiegli ostatnio na terytorjum sowieckie, powrócili obecnie do Mandżurji z wielką ilością broni i amunicji, dostarczonej przez władze sowieckie oraz z nowymi instrukcjami dotyczącymi ich przyszłej działalności dywersyjnej.

odpowiedzi w sprawie ewakuacji wysp Bolszoi i Sennufa zbrojnie okupowanych przez wojska sowieckie 19 b.m.

## Dzień Króla Karola II-go

WARSZAWA. — Wczoraj po południu jego Królewska Mość Król Karol II-gi zwiędzał wraz z księciem Michałem centralny instytut wychowania fizycznego na Bielanach.

Dostojnym gościom towarzyszyli: szef protokołu dyplomatycznego Romer, wicewojewoda Jurgelewicz, ppłk. Czurnik, oraz adiutant osobisty Jego Król. Mości.

Zgromadzona na ulicach publiczność serdecznie witała Jego Królewska Mość, ubranego w mundur pułkownika wojsk polskich. Wyślądnającego z samochodem J. Kr. Mość powitał dyrektor P.O.W.F. gen. Ciszyn - Wileziński, roczcem złożył meldunek dyrektor Centralnego Instytutu W.F. płk. dr. Gilewicz.

Jego Królewska Mość zwiędził wraz z ks. Michałem szczegółowo wszystkie urządzenia Instytutu pracowni, sale wykładowe, laboratorja, pływalnie, internat żeński i męski oraz objechał boiska sportowe.

Jego Królewska Mość pozostał w C.I.W.F. czas dłuższy żywo interesując się pracami Instytutu oraz systemem nauczania.

Przed wyjazdem Jego Król. Mość wpisał się do księgi pamiątkowej Instytutu.

WARSZAWA. — Wczoraj o godz. 13.30 odbyło się na zamku królewskim śniadanie w ścisłym gronie z udziałem: Jego Królewskiej Mości Króla Karola, Pana Prezydenta R. P., J. Ks. Wysokości Ks. Michała, Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera gen. Skłodkowskiego, ministra Antoniewicza, ministra I. Becka, marszałka dworu królewskiego Urdarino, podsekretarza stanu w rumuńskim ministerstwie obrony narodowej, gen. M. Glatz'a, szefa kancelarii cywilnej min. Lepkowskiego, dyrektora protokołu Romera, szefa gabinetu wojskowego gen. Schallv, min. Michała Mościckiego, adiutanta przybocznego Jego Król. Mości Sidorowici i adiutantów przybocznych Pana Prezydenta R. P.

(dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Do czego zdąża NASZ KOCHANY SEJM? Grupa małopolska żąda zwołania sesji nadzwyczajnej

LWÓW. — Wczoraj w sali posiedzeń rady miejskiej we Lwowie odbyło się zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów. Przewodniczył wicemarszałek Schaezel, przez grupę. Zebranie uchwaliło następującą rezolucję w sprawie postępowania Metropolity krakowskiego Sapięhy:

Grupa regionalna posłów i senatorów województwa południowego w wehodych dając wyraz wzburzeniu aktem samowoli ks. metropolity Sapięhy, który obraził uczucia narodu przez oszczerstwo przeciwko Józefowi Piłsudskiemu, a uczynił to wbrew woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz bez powiadomienia i zgody

rodziny, postanawia dla uzyskania zadośćuczynienia oraz rekompensacji tego rodzaju wypadki nie będą mogły powtórzyć, zwrócić się do posłów i senatorów R. P. z propozycją ogłoszenia w trybie art. 36 ustawy o konstytucyjnym wniosku do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarcie sesji nadzwyczajnej, celem uchwalenia ustawy upoważniającej Prezydenta R. P. do wywołania w zakresie tym art. 55 ust. 1 konstytucji niezabudowanych dla zwołania wyższej sprawy, a wymagając wprowadzenia zmian w obowiązującym ustawodawstwie.

# Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla

(CZWARTY DZIEŃ OBRAD)

Czwarty dzień obrad Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu rozpoczął się nabożeństwem łobniem, odprawionem przez J. E. ks. biskupa Wilhelma Cobbenza z Finlandji za męczenników sprawy Chrystusa Króla po wojnie światowej. Na nabożeństwie byli obecni księża biskupi polscy i zagraniczni.

O godz. 9-ej otwarto sesję plenarną Kongresu. Przemówienie powitalne ogłosił pierwszy ks. biskup Józef Bartyś ze Słowacji, podkreślając serdecznie więzy między Polakami i Słowakami. W imieniu katolików szwedzkich witał Kongres baron Gustaw Armfeldt.

W tym momencie przybył na Kongres J. E. ks. kardynał Teodor Innitzer, arcybiskup wiedeński, witany entuzjastycznie przez zebranych. W przemówieniu swem ks. kardynał Innitzer powitał Kongres w imieniu katolików austriackich, w niezmiernie serdecznych słowach podkreślając szczególny życzliwy stosunek Austrii do Polaków, poczem poświęcił kilka uwag sprawie akcji bezbożniczej.

Po tem przemówieniu o. Bivort de la Courde wygłosił odczyt n. t. „Moralne wzniesienie życia chrześcijańskiego”.

Następny wykład miał prof. Oskar Kowalski w językach polskim i francuskim n. t. „Duchowa odbudowa życia katolickiego”. Bezbożnicy — zaczął prelegent — zaczęli swę znakomite wywoody — bardzo często operują hasłami i ideami, które nie są ich własnością, skradzione bowiem zostały ze skarbca nauki Chrystusowej.

Po południu ostatni wykład wygłosił J. E. ks. biskup Rożman z Lublany n. t. „Religijne odnowienie chrześcijaństwa”. Dostojny prelegent wskazał, że podkładem zasadniczym tego odnowienia musi być wiara mocna i żywa. Na tej fundamencie ma się oprzeć nasze wewnętrzne uświęcenie a jej konsekwencją winny być czyny katolickie. Jako środki utrwalenia wiary ks. biskup Rożman wskazał: rekolekcje, udział w Akcji Katolickiej, modlitwy, niesienia pomocy bliźnim i chrześcijańską pokorę.

Po ostatnim referacie zabrał głos J. E. ks. biskup Schewiler z St. Galen, dziękując kardynałowi prymasowi Hlondowi za urządzenie tego Kongresu, — który stał się tak wspaniałą manifestacją bojowej czujności obrońców i wierzmy Królestwa Chrystusowego.

księżom kardynałom Kakowskiemu, Verdier i Innitzerowi za dodanie obradom splendoru przez swą obecność, wreszcie miastu Poznaniu za tak wzruszającą gościnność. Tem sercem, któregośmy doznali przejęci, duchem żywej wiary owiani, powrócimy do swych krajów — mówił — szczęśliwi, że przeżyliśmy tak piękne chwile. Po wroćmy z wizją tej misji dziejowej, którą gospodarz tego Kongresu, Polska, spełnia od wieków, a którą tak podkreślił i utrwalił Ojciec św. Pius XI trwając wraz z nią na zagrożonym posterunku przedmurza chrześcijańskiej cywilizacji w pamiętnym r. 1920. Trzeba nam za tym szczytnym wzorem pokazać gotowość czynu, trzeba nam wnieść w nasze życie i wszystkie jego przejawy — Chrystusa!

Z kolei zabrał głos kardynał legat dziękując kardynałom, biskupom, delegatowi rządu i wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w kongresie i przy czynienie się do jego tak imponującego i budującego przebiegu i blasku. Kongres ten niewątpliwie spełnił swe zadanie. Oby owoce jego obrad rozszły się jak najszerzej po świecie i stały się zadatkami nowej fazy skutecznej walki z bezbożnictwem. Koncząc swe przemówienie, kardynał legat podziękował za trudny Komitetowi Organizacyjnemu oraz prezydium Kongresu w osobie marszałka prof. Dembińskiego.

Przemówienie marszałka zamknęło obrady Kongresu. W części koncertowej, która się potem odbyła pieśń „Bogurodzica” oraz inne utwory wykonał chór mieszany pod batutą prof. F. Nowowiejskiego.

## Wspaniałe uroczystości religijne w Poznaniu

POZNAŃ. Wczoraj na zakończenie uroczystości związanych z Kongresem Chrystusa Króla w Poznaniu i 17-tym zjazdem archidiecezjalnym katolickim odbyła się na pl. Wolności uroczysta msza pontyfikalna.

Całe śródmieście między ulicami św. Marcina a Pocztową i Pierackiego a St. Rynkiem otoczyły od wczesnego rana kordony wojska.

Na ulicach, któreimi posuwały się koncentrycznie ku pl. Wolności nieskończone pochody organizacji i stowarzyszeń z transparentami i rozwianiami chorągiewkami, utrzymywała wzorowy porządek policja piesza i konna oraz funkcjonariusze porządkowi naczelnego instytutu Akcji Kat.

przeciwko ołtarza, zajął episkopat i wyższe duchowieństwo krajowe i zagraniczne z biskupem morskim ks. dr. Okoniewskim, generalicją, dowódcy formacji, stacjonowanych w Poznaniu i korpus obozowy garnizonu, przedstawicieli władz i instytucji.

O godz. 10-ej wszedł na stopnie ołtarza metropolita mohylowski Ropp w towarzystwie 5 arcybiskupów. Za ich fotelami na pierwszej kondygnacji ołtarza stanęli ich kapłani. Krótko przed przybyciem legata papieskiego publiczność powstała z miejsc, aby przywitać reprezentanta rządu min. w. r. i o. p. Świętosławskiego.

Po południu ostatni wykład wygłosił J. E. ks. biskup Rożman z Lublany n. t. „Religijne odnowienie chrześcijaństwa”. Dostojny prelegent wskazał, że podkładem zasadniczym tego odnowienia musi być wiara mocna i żywa. Na tej fundamencie ma się oprzeć nasze wewnętrzne uświęcenie a jej konsekwencją winny być czyny katolickie. Jako środki utrwalenia wiary ks. biskup Rożman wskazał: rekolekcje, udział w Akcji Katolickiej, modlitwy, niesienia pomocy bliźnim i chrześcijańską pokorę.

P. minister zajął miejsce na 2-ej kondygnacji ołtarza po prawej stronie, u jego boku wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski, gen. Zahorski, prezydent miasta Więckowski i starosta grodzki Gładowski, naprzeciwko, na tronach, ustawionych po lewej stronie zasiadli kardynałowie, prymas Francji Verdier, prymas Austrii Innitzer i ks. kardynał Kakowski.

Na al. Marcinkowskiego zajeżdżał za przeżony w 6 koni powóz wozący legata papieskiego, otoczony szwadronem strzelców konnych. Wśród dźwięków fanfar prymas Polski ks. kard. Hlond wszedł pod baldachimem na stopnie ołtarza i zajął miejsce na purpurowym tronie, znajdującym się na najwyższej kondygnacji stopni ołtarza. — Zstępny Ojca św. towarzyszyli święta złożona z 5-ciu prałatów i 5-ciu szambelanów.

Po skończonej porannej Mszy św. dla dzieci, odprawionej przez ks. kard. Verdiera, plac Wolności począł się zapelniać setkami organizacji i stowarzyszeń, korporacji akademickich, cechów i delegacji zagranicznych.

Tłumy wewnątrz i zewnątrz kordonów dochodziły do liczby 100 tysięcy osób. Nad morzem głów falował barwny las kilku tysięcy sztandarów. Liczne grupy uczestników kongresu i zjazdu katolickiego wystąpiły w malowniczych strojach regionalnych, wśród których rzucały się w oko żywe kolory spódnic i chust kaliszczek, tradycyjne czepce i koronki kobiet z szamotulskiego i zamczyste, czerwienią podsyte sukmany wieśniaków łujawskich.

Podniosłe kazanie o niebezpieczeństwie liberalizmu bezbożniczego i konieczności przeciwstawienia mu zasad chrześcijańskich obrońców w czyn, wygłosił w językach polskim, francuskim i niemieckim ks. biskup połowy Gawlina.

W czasie Mszy św. śpiewały na przemian chór archidiecezjalny a capella i zjednoczone chóry poznańskie przy akompaniamencie orkiestry.

Na tarasie kolumnowym białej Raczynskich ustawił się w śnieżnych komzach słynny poznański chór archidiecezjalny ze swoim dyrygentem msgr. dr. Gieburowskim na czele. — Przed gmachem orkiestra wojskowa, a dookoła niej zjednoczone chóry poznańskie.

Olbryźmi, 14-metrowej wysokości ołtarz u skrzyżowania ul. Marcinkowskiej i ul. Nowej, flankowany był z prawej strony szpalerną korporacją akademickich w barwnych strojach ze sztandarami i dobytymi szpadami, po lewej przez niższy kler z całej archidiecezji i kilkunastu szambelanów. — Pierwsze rzędy foteli ustawionych na

rozpoznać się uroczysta msza pontyfikalna celebrowana przez legata papieskiego w asyście 6-ciu księży infułatów i kanoników.

Podniosłe kazanie o niebezpieczeństwie liberalizmu bezbożniczego i konieczności przeciwstawienia mu zasad chrześcijańskich obrońców w czyn, wygłosił w językach polskim, francuskim i niemieckim ks. biskup połowy Gawlina.

W czasie Mszy św. śpiewały na przemian chór archidiecezjalny a capella i zjednoczone chóry poznańskie przy akompaniamencie orkiestry.

## Miasto gdzie obniżają podatki

DUSSELDORF. Miasto Dusseldorf znalazło się w szczęśliwej sytuacji finansowej.

Władze miejskie postanowiły w najbliższym czasie przeprowadzić ob-

niżkę podatków, gdyż na podstawie wyników za rok gospodarczy 1936 zdążyło zaoszczędzić poważniejsze kwoty, przekraczające 2 miliony marek.

# DZIEŃ KRÓLA KAROLA II-60 Przedstawienie i rauf w Łazienkach

WARSZAWA. Zakończeniem pobytu Jego Królewskiej Mości Króla Karola w Warszawie był wspaniały wieczór, wydany przez J. K. M. w Łazienkach. Na program wieczoru złożyło się przedstawienie w „Teatrze na wyspie” oraz rauf i bal w pałacu Łazienkowskim.

TELEGRAMY

— Z okazji Święta Morza Pan Prezydent Rzplitej wygłosił piękne przemówienie przez radio, w którym podniósł silnie problem marynarki wojennej. — Podamy je w całości w następnym numerze.

— W czasie śniadania wydanego przez J. E. Ks. Kardynała Hlonda przemówił pan minister Świętosławski.

— Prasa rumuńska wyraża jednogłośnie entuzjazm z powodu serdecznego przyjęcia zgotowanego dla nich Król. Mości w Polsce.

— W Moskwie przystąpiono do czystki w komisariacie oświaty. Okazuje się że i tu wspaniałe „góry” obśadzone były wyłącznie przez zdrajców i sabotażystów, którzy powędrują wkrótce pod ściankę Biedni e moskale.

— Premier belgijski Van Zeeland w mowie wypowiedzianej na obiedzie wydanym przez Roosevelta stwierdził, że Stany Zjednoczone wezmą udział w akcji dążącej do zliberalizowania polityki gospodarczej świata, celem powiększenia dobrobytu.

— W prowincji Cze Kiang powódź zalała 30 miast. Jak wiadomo prowincja ta leży nad morzem Wschodniochińskim i liczy 14 milionów ludności.

— Między Iranem a Irakim parafowano układ kończący długotrwały spór graniczny.

— Na zasadzie ustawy o nacjonalizacji fabryk wojennych państwo francuskie przejęło Zakłady Schneidera w Hawrze.

— Deficyt skarbowy we Francji przekracza już 40 miliardów franków.

— Turniej szachowy w Rydze prowadził Rzeszewski z 8 i pół punktami przed Alechinem i Flohrem po 7 pkt. (PAT).

Przedstawienie w „Teatrze na wyspie” było widowiskiem niezwykle efektownym. Kierownictwo artystyczne i techniczne przedstawienia spoczywało w rękach polskiego radja, ilustrację muzyczną oraz chóry wykonywały orkiestra i zespół choralny Polskiego Radja pod batutą Grzegorza Fitelberga, — nadzór zaś nad baletem — w rękach Piotra Zajlicha, — inscenizacja zaś — w rękach Junosza Warnkeckiego.

„Teatr na wyspie” był bogato oświetlony wielobarwnymi reflektorami. Na program widowiska p. t. „Hej ty Wisto!” złożyła się siła taneczno-wokalna w wykonaniu zespołu baletowego opery warszawskiej. Zespół ten w składzie około 150 tancerzy i tancerek, przy dźwiękach orkiestry symfonicznej, złożonej z 50 osób i chóru, wykonał kolejno tańce polskie, m. in.

Reprezentanci Włoch i Niemiec oświadczyli, że przekażą propozycję swym rządóm, lecz wysunęli zarazem zasadnicze zastrzeżenia, a mianowicie, że projekt nie jest oparty na równowadze niezbędnej dla bezstronnego sprawowania kontroli. Jednocześnie reprezentanci Włoch i Niemiec oświadczyli, że rządy ich postanowiły wycofać swych przedstawicieli ze wszystkich organów kontroli.

Na program widowiska p. t. „Hej ty Wisto!” złożyła się siła taneczno-wokalna w wykonaniu zespołu baletowego opery warszawskiej. Zespół ten w składzie około 150 tancerzy i tancerek, przy dźwiękach orkiestry symfonicznej, złożonej z 50 osób i chóru, wykonał kolejno tańce polskie, m. in.

W dniu dzisiejszym J. K. M. Król Karol, Pan Prezydent Rzplitej, Wielki Książę Michał i Marszałek Śmigły-Rydz wyjeżdżają do Krakowa, gdzie odbędzie się dalszy ciąg uroczystości.

## Komitet nieinterwencji wysuwa nowy projekt kontroli wybrzeży hiszpańskich

LONDYN. — Komitet nieinterwencji zebrał się wczoraj w Foreign Office pod przewodnictwem lorda Plymoutha.

W dniu dzisiejszym J. K. M. Król Karol, Pan Prezydent Rzplitej, Wielki Książę Michał i Marszałek Śmigły-Rydz wyjeżdżają do Krakowa, gdzie odbędzie się dalszy ciąg uroczystości.

Propozycja angielsko - francuska aby zastąpić w kontroli morskiej okręty włoskie i niemieckie przez okręty angielskie i francuskie, natrafiła na sprzeciw Włoch i Niemiec, które twierdzą, iż propozycja grozi zachwianiem równowagi w wykonywaniu kontroli. Reprezentant Sowietów wypowiedział się na rzecz propozycji francusko - angielskiej.

Reprezentanci Włoch i Niemiec oświadczyli, że przekażą propozycję swym rządóm, lecz wysunęli zarazem zasadnicze zastrzeżenia, a mianowicie, że projekt nie jest oparty na równowadze niezbędnej dla bezstronnego sprawowania kontroli. Jednocześnie reprezentanci Włoch i Niemiec oświadczyli, że rządy ich postanowiły wycofać swych przedstawicieli ze wszystkich organów kontroli.

## KOMUNIKAT O PRZEBIEGU POSIEDZENIA

LONDYN. — Komunikat opublikowany o wczorajszym posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji głosi, że lord Plymouth przedłożył pewne propozycje, mające na celu odnowienie planu kontroli morskiej. Rządy angielskie i francuskie gotowe są przejąć odpowiedzialność za funkcjonowanie planu kontroli całości wybrzeży hiszpańskich i zgadzają się w zasadzie, aby na okrętach kontrolujących umieszczono neutralnych obserwatorów. Rząd brytyjski objąłby wybrzeża hiszpańskie, znajdujące się pod władzą rządu w Walencji, zaś rząd francuski objąłby kontrolę wybrzeży, znajdujących się pod władzą gen. Franco.

Reprezentanci Włoch i Niemiec oświadczyli, że przekażą propozycję swym rządóm, lecz wysunęli zarazem zasadnicze zastrzeżenia, a mianowicie, że projekt nie jest oparty na równowadze niezbędnej dla bezstronnego sprawowania kontroli. Jednocześnie reprezentanci Włoch i Niemiec oświadczyli, że rządy ich postanowiły wycofać swych przedstawicieli ze wszystkich organów kontroli.

## PESYMIZM W LONDYNIE

LONDYN. Po dwugodzinnem posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji zapanował w Londynie pesymizm. — Stanowisko zajęte w toku dyskusji przez delegatów Niemiec i Włoch nie daje żadnych nadziei, aby Niemcy i Włochy do piątku zmienią swe stanowisko i okazały się skłonne do przyjęcia francusko - brytyjskiego planu kontroli morskiej.

## ZASTRZEŻENIE NIEMIEC

BERLIN. Zgłoszony wniosek angielsko - francuski w sprawie objęcia kontroli morskiej wywołuje w Berlinie, jak najbardziej nieprzychylny komentarz. Rząd niemiecki, podobnie jak rząd włoski zastrzegł sobie wprawdzie czas do namysłu, jednak już z góry ambasador von Ribbentrop wysunął najpoważniejsze zasadnicze zarzuty, co nie wroży jakiegokolwiek zmiany w stosunku Niemiec.

# Marsz powstańców trwa

SALAMANKA. — Korespondent z Havyasa donosi o powstającej kwartery głównej, że na froncie biskajskim powstańcy w dalszym ciągu zdobywają dalsze stanowiska rządowe.

złóciemi Pozamco, wojska powstańcze stanęły w odległości kilometry od miasta Valmaseda.

Po zdobyciu stóków Espalda-seca, Sofica, Angostura i Gijon de Angostura oraz wzgórz, położonych pomiędzy Arbaliza i

Wojśka rządowe ewakuowały większość ludności tego miasta. W ciągu ostatniej nocy gwałtowna burza zniszczyła mosty zbudowane przez saperów, tak że oddziały powstańcze musiały przebyć rzeki wbród.

## FERRY ROCKER

# Tajemnica wieży

— Hm.... od razu widać, że one nie są od wieży — zauważył Hardy. — Co pan o tem sądzi, panie Harrigan? — Nie wiem, nigdy nie widziałem tych kluczy. — Zdawało się, że inspektor nie czekał na odpowiedź. Zamyślił się na chwilę, potem zapytał: — Czy ściany są opukane, Matfield? — Tak jest, panie inspektorze, nigdzie niema skrytek — odparł z przekonaniem sierżant. — Posadzka jest w porządku. — Na to wygląda. Warto by jednak... — Ronald Hardy nie dokończył zdania. Przerwał mu krótkie pukanie i na progu ukazał się Norman Fenwick. — O, przeczyszam najmocniej! — zawołał zmieszany nieco. Nie miałem zamiaru przeszkadzać... Ale co to jest? Kto tu tak gospodarował? — Pan może być spokojny, panie Fenwick, wszystko będzie doprowadzone do porządku. Proszę, niech pan wejdzie. Norman Fenwick wsunął się nieśmiało do pokoju, rzucając kąśliwe spojrzenia na wlochatę, potężną rękę sierżanta. — Szukałem pana, panie inspektorze, mam ważną wiadomość do komunikowania. Po okropnych oględzinach w lochu... — Wzruszył głowę i udał się do parku, aby odetchnąć trochę świeżym powietrzem. Okrążył dom i przy alejce, prowadzącej do altanki, zauważył coś błyszczącego w trawie. I oto, co podniosłem. — Wskazał na kieszonkę marynarki, wyjął ostrożnie jakiś przedmiot i podał go Ronaldowi Hardy'emu.

John ledwo się powstrzymał od okrzyku zdumienia — na dłoni inspektora leżała strzykawka.

Co na to powie Hardy? John wpatrywał się z napięciem w suchą opaloną twarz inspektora o wargach tak mocno zacisniętych, jak gdyby się zrosły. Lecz Hardy niewiele powiedział. — Chodźmy, panie Fenwick. — Dźwięczało to niemal przyjaźnie. — Pan będzie łaskaw wskazać miejsce, w którym pan znalazł strzykawkę.

Po południu John Harrigan dowiedział się wiele ciekawych rzeczy o pani Bardwell.

Zawdzięczał to następującemu zbiegowi okoliczności: lady Allendale udała się swoim samochodem do Riponu, a John i Dorota musieli szukać schronienia w pałacu, ponieważ podczas spaceru zaskoczył ich silny deszcz. Pan Elford znalazł młodą parę na ganku, zaprowadził ją do swojego mieszkanca, kazał córce się przebrać, a gościowi zaproponował szklankę whisky z wodą sodową.

Po kilku wstępnych zdaniach na temat wydarzeń w Lawrence Court pan Elford powiedział:

— Ze swej strony radziłbym panu, panie Harrigan, przyjąć propozycję lady Allendale i przenieść się do nas choćby nawet jutro rano. Za cztery tygodnie wracamy wszyscy do Londynu. Jestem prawie pewny, że mylady i tam coś dla pana znajdzie. Znam dużo młodych ludzi, którzy dzięki jej poparciu uzyskali niezłe posady. Muszę dodać, że lady Allendale ma wielkie stosunki. W jej pałacyku na Berkeley Square bywają bardzo wpływowi ludzie.

— Gdyby to odemnie zależało, przeniósłbym się jeszcze dziś do państwa i zabrałbym się do roboty, poleconej mi przez lady Allendale — odparł John. — Ale jeden z inspektorów, prowadzących śledztwo, prosił mnie usilnie, abym pozostał parę

dni w Lawrence Court.

— Aha! Jakież czynności, połączone z wywiadem policyjnym — skinął głową pan Elford. — Rozumiem... Widzi pan, o pani Bardwell opowiadają różne historie. Czy pan co o tem słyszał?... Zastrzegam się, że tu nie chodzi o plotki. Zresztą jestem jedynym, być może, człowiekiem, który wie, jak było w rzeczywistości, tylko nie lubię poruszać tych spraw.

— Oczywiście, panie Elford! — podchwycił z żywością John. — Sądzę jednak, że w tym wypadku może pan zrobić wyjątek. O pani Bardwell słyszałem tylko tyle, że była oskarżona o otrucie.

— Jakież to okropne — wtrąciła Dorota. — Dlaczego mi tatus o tem nie opowiedział?

— Nie chcę rozpowszechniać rzeczy, które mnie nie obchodzą. Nie poruszałbym i teraz tej sprawy, gdyby pan Harrigan nie udowodnił swoją uwagą, że już coś niecoś o tem wiadomością mówiąc, pogłoski są oparte na szczerze prawdzie.

Pan Elford napełnił szklanki wysmienitą whisky, rozpalil fajkę i po przerwie, jak gdyby obliczonej na spotęgowanie zainteresowania, podjął:

— Muszę zaznaczyć, że słyszałem tę historię od człowieka, któremu w żadnym wypadku nie można zarzucić bałgi ani gadulstwa. Ten człowiek nazywa się Crampton i jest szefem lorda Emswortha, który u nas spędził parę tygodni w zeszłym roku. Crampton spotkał przypadkowo panią Bardwell, przyszedł potem do mnie i powiedział: „Panie Elford, niech mnie powiesz, jeśli ta kobieta nie otruła swego męża”. Byłem zdziwiony, oczywiście, ale usłyszałem następujące wyjaśnienie: małżeństwo Bardwell mieszkało przed trzema laty w Staffordzie. Bardwell, który tam miał niewielką fabrykę obuwia, pewnego dnia zachorował, położył się do łóżka i po ośmiu dniach zmarł. D. C. N.



# Zawody kajakowe na Wilji

(wie) Na Wilji odbył się wyścig osobowych kajaków, który zgromadził na starcie około 20 zawodników. Większość startujących zawodników, stanowili członkowie Harcerskiego Klubu Sportowego. Wyścig kajakowy odbywał się na odcinku około 1000 m. Na starcie wszystkie łodzie wyruszyły jednocześnie. Przez dłuższy czas walczyła o prowadzenie toczyła się między wszystkimi niemal startującymi kajakami. Wyścig zakończył się 300 metrów przed metą, zwarta grupa waleczących kajaków nieznacznie się rozciągnęła. Na metę pierwszy przypłynął kajakista z zespołu Mechanicznego wioślowy z Galiczyzna i Szalkowskiego. Za-

wodnicy ci pokryli cały dystans w czasie 7 min. 15,6 sek. Na drugim miejscu uplasowała się osada Markowski i Kiliszczak (Harc. Klub Sport.) w czasie 8 min. 45,2 sek., na trzecim — Andrecki i Kibart (Klub Sport. Zw. Strzel. Antok.) w czasie 8 min. 45,9 sek. Minimalne różnice czasów najdosadniej mówią, że walczyli przez cały czas była zacięta a odległość przybywających na metę kajaków — bardzo nieznaczna. Czwarte miejsce przyjął w udziale osadzie Trojanowski i Jarmolowicz (Harc. Kl. Sport.). Po zawodach odbyły się oryginalne walki na piki, które cieszyły się dość dużym powodzeniem u zgromadzonej licznie po obu brzegach Wilji publiczności.

# Sromotna klęska K.P.W.

(wie) Przez dwa dni odbywał się w Wilnie zawodowy turniej koszykówki o mistrzostwo K.P.W. w grupie pierwszej. W zawodach brały udział zespoły K.P.W. z Wilna, Radomia, Warszawy i Łodzi. Zanim przejdziemy do omówienia charakterystycznych cech gry zespołów, podajemy wyniki turnieju. Warszawa — Toruń 20:15. Toruń — Radom 32:22. Toruń — Wilno 30:0. Warszawa — Radom 23:13. Warszawa — Wilno 46:14. Łódź — Radom 14:20. Mistrzem grupy został więc piątkowy zespół Warszawy, który w składzie takich zawodników, jak Kapatek, Sowiński i Kowalski, wszyscy znani i popularni na Wilnie. Drugie miejsce zajął Toruń. Trzecie miejsce zajął Radom. Drużyna z Warszawy brała ostrością. Dwie reprezentacje zakwalifikowały się do spotkań półfinałowych. Mecze półfinałowe odbędą się w Katowicach w dniu 11 lipca, a finały zostaną rozegrane w Toruniu w dniu „Święta Kolejarska”. Młoda drużyna Radomia zajęła trzecie miejsce. Wilno znalazło się na ostatnim miejscu w ogólnej klasyfikacji. Niejednego zawodnika tak słaba lokata w Wilnie.

Wilnianie, posiadający doskonałych graczy, nie mogli, niestety wystawić ich do zawodów, ponieważ regulamin przewidywał, że startować jedynie mogą w tych zawodach zawodnicy kolejni, mający za sobą najmniej rok pracy na koleji. Cóż Ognisko miało robić? Jako gospodarzowi mistrzostw nie wypadało przegrywać meczów walkowerami. Sklecono więc drużynę nader charakterystyczną. I tak w składzie do gier koszykówki znaleźli się przedstawiciele różnych gałęzi sportu, jak Puzkarczewicz — koszykarz, Szelkin — siatkarz, Sobotowicz — pływak, Zienciewicz — futbolista i Zylński — lekkoatleta. W podobnym zestawieniu trudno jest oczywiście myśleć o zwycięstwie. Po zawodach o mistrzostwo odbyły się dwa mecze poza konkursem, lecz już jako zawody międzyklubowe. Nie uległo wątpliwości, że tu zwyciężył Wilno. Tak się też i stało. W koszykówce wilnianie pokonali Toruń 27:17, a w siatkówce KPW — Wilno wygrało także z Radomiem 2:1. Organizacja zawodów dobra, spoczywająca w rękach p.p.: Kisiela i Zamejcia. W godzinach popołudniowych gości wyjechali z Wilna.

# Mistrzostwa pływackie O. K. III

GRODNO. Odbyły się w Grodnie mistrzostwa pływackie WKS-ów O. K. III. W zawodach wzięły udział WKS-y Grodna, Białegostoku, Augustowa, Grajewa, Mołodeczna.

Poziom zawodów był dość wysoki. Na 8 odbytych w tym dniu konkurencji wszystkie tytuły mistrzowskie zdobyli pływacy z WKS Grodna.

# WKS mistrzem okręgu białostockiego

GRODNO. Decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu białostockiego, rozegrany w Grodnie między WKS-em a Makabi z Łomży zakończył się zwycięstwem drużyny woj-

skowej 2:0. WKS zwycięstwem tym zdobył definitywnie tytuł mistrza okręgu i będzie reprezentował okręg białostocki w rozgrywkach o wejście do Ligi

**Prywatna Szkoła Stolarska P. M. S. w Pińsku.**  
Przyjmuje podania o przyjęcie do 19 czerwca b. r. Szkoła posiada działy: 1. Budowy łodzi, 2. Meblarski, 3. Stolarski budowlany. Nauka trwa 3 lata. Opłaty szkolne — 5 zł. miesięcznie. Przy szkole istnieje Bursa z cennym utrzymaniem — za opłatą 17 zł. miesięcznie.  
Po ukończeniu szkoły uczniowie otrzymują dyplom czeledniczy

**3 LETNIA SZKOŁA KRAWIECKO - BIELIŹNIARSKA P. M. S. W PIŃSKU**  
przygotowuje wykwalifikowane zawodowo pracowniczki. Świadectwo ukończenia szkoły upoważnia do składania egzaminów na czeladnika. Kandydatki obowiązują ukończenie 6, 7 oddziałów 7-klasowej Szkoły Po-wszecznej.  
Opłaty szkolne: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 5 zł. miesięcznie, kaucja 5 zł.  
Przy szkole istnieje internat — opłata za całkowite utrzymanie 25 zł. miesięcznie.  
Podania o przyjęcie składać należy do kancelarii szkoły Pińsk, ul. Piłsudskiego 43 od I. VI do I. VII. 37 r.  
DYREKCJA.

**ROCZNA SZKOŁA Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym P. M. S. w Pińsku**  
kształci na samodzielne gospodynie w zakresie prowadzenia gospodarstwa rodzinnego.  
Kandydatki obowiązują ukończenie 4 oddz. Szkoły Powsz. Opłaty szkolne: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 5 zł. miesięcznie, na produkty żywnościowe 5 zł. miesięcznie.  
Przy Szkole istnieje internat z opłatą 25 zł. miesięcznie.  
Podania w kancelarii Szkoły: Pińsk, Piłsudskiego 43.  
KIEROWNICTWO.

Dwa filmy w jednym programie:  
1) Ostatni romans króla  
2) Marta Eggerth w filmie „Skowronek”



**Wydawnictwa**  
NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ”

Wyszedł z druku Nr. 41 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. W artykule wstępnym tego numeru zatytułowanym „Apologeci pseudo-siły” Stanisław Lauterbach polemizuje z cyklem artykułów „Gazety Polskiej”, będącym jego zdaniem „lagodną introdukcją do myślenia totalistycznego. — Dalej wydrukowano in extenso przemówienie Ministra Matuszewskiego, wygłoszone w Senacie przeciwko nowym podatkom. W 3-cim skolei artykule pośła hr. Emeryka Hutten Czapskiego przeprowadzona jest teza, że stosunek do problemu niepodzielności gospodarstw wiejskich stanowi kryterium, wg. którego można przeprowadzić podział polityczny społeczeństwa na tych, którzy dbają o dobro państwa i są przeciwnikami drobnienia gospodarstw wiejskich oraz tych, którzy kierują się egoizmem klasowym i zwalczają tę niepodzielność tych gospodarstw. Wreszcie inż. rolnik Janusz Łoś pisze na temat: „Spekulacja czy interwencja”, poruszając m. in. sprawę organizacji P. Z. P. Z. W dziale notatek omówiona jest sprawa gospodarki tłuszczowej i zwalczana jest polityka tłuszczowa izb przemysłowo-handlowych. Poza tym znajdujemy notatkę o dyktaturze kartelu żelaznego.

# NOTATKI RADJOWE

**RADJOWY KONCERT MUZYKI LEKKIEJ**  
Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika, który wypełni ramy programu radjowego w czwartek dn. 1. 7. o godz. 20.00 urozmaici występ utalentowanej śpiewaczki Hanny Horskowej. Wykona ona przed mi krofonom szereg lekkich nastrojowych piosenek.

**JANINA HUPERTOWA I TADEUSZ LIFAN PRZED MIKROFONEM**

W czwartek dnia 1 lipca o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio koncert solistów, w którym wezmą udział wybitna śpiewaczka operowa Janina Hupertowa i znany wiolonczelista Tad. Lifan. Artyści wykonają utwory kompozytorów polskich i obcych, w tem kompozycje Szymanowskiego, Klechnowskiej, Moniuszki, Niewiadomskiego i innych. Akompanjuje prof. L. Urstein.

**Na plaży — na lotnisku**  
**KSIĄŻKI**  
Czytelnia Nowości  
Jagiellońska 16 — 9.  
Nowości, beletrystyka, lektura, naukowe, dla młodzieży.  
Czytnia od 12 do 19 godz.  
Kaucja 3 zł. Abszament 1 zł 50 ct.  
Wysyłka pocztą.

**BOG STWORZYŁ KWIATY KU RADOŚCI CZŁOWIEKA — KORZYSTAJMY WIĘC Z TEGO DARU BOSKIEGO!**

# Od Administracji w sprawie dokładnego dostarczenia gazety prenumeratorom

Nowa maszyna, zainstalowana w „SŁOWIE” zwiększyła naszą wydajność i umożliwiła wcześniej niż dotychczas dostarczanie gazety prenumeratorom w Wilnie.  
Wobec tego wszyscy nasi prenumerujący, zamieszkali w śródmieściu powinni otrzymywać gazetę w domu nie później, niż o godz. 8-jej, a na najdalszych periferiach miasta do godziny 8.30..  
Ci wszyscy, którzyby kiedykolwiek nie otrzymali gazety w godzinach powyżej wskazanych, proszeni są we własnym interesie o złożenie reklamacji.  
Reklamacji nie należy załatwiać telefonicznie, lecz wrzucić kawałek papieru z datą, godziną doręczenia i adresem do specjalnej puszki, umieszczonej przy wejściu do lokalu administracji „SŁOWA” z napisem: reklamacje w sprawie doręczania pisma”.

**BROSZURA**  
**WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO**  
**„Mianowany, nienowołany administrator — p. Stefan Starzyński”**  
Jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach.  
SKŁAD GŁÓWNY U AUTORA  
**W A R S Z A W A,**  
ul. Mianowskiego 15, m. 29. Tel. 9-82-91  
CENA 2 Zł.

**Od godz. 14 „SŁOWO”**  
**CODZIENNIE**  
**nabyć można w WARSZAWIE**  
w kioskach i koszach gazetowych przy ul. ul.:  
Marszałkowskiej, N. Świat, Brackiej, Szpitalnej, Krak Przedm. Wierzbowej, Wilejskiej, 6 sieronia, Śniadeckich, Polnej, Pl. Marszałka Piłsudskiego od Teatralny, pl. Trzech Krzyży, pl. Dąbrowskiego, na Pradze przy Zygmunto-wskiej i Polańskiego.  
w Hallach Hotelu Bristol, Europejski i Polonia Palace  
oraz w kioskach „RUCHU” na dworcach kolejowych.

**Kino MARS** Dziś premiera. Dwa filmy w jednym programie.  
1) **Dżentelmen kocha inaczej**  
W roli głównej Barbara Stanwyck i Gene Raymond.  
2) **„JULIKA”** Przepiękna pełna melodii i werwy operetka filmowa.  
W roli głównej Gieta Alpar i Gustaw Freehlich.

**Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9!** Dziś król humoru **ADOLF DYMSZA**  
w arcywesołej polskiej komedji wojskowej  
**„DODEK NA FRONCIE”**  
Nadpr.: ATRAKCJE. Ceny miejsc niższe. Sala dobrze wentylowana.

# Programy radjowe WILNO

Sroda dnia 30 czerwca 1937 r.

6.15 Pieśń poranna, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka z płyt, 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka z płyt, 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka z płyt, 8.00 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Odjazd Króla Rumunii do Krakowa, 12.25 Koncert popularny w wyk. ork. Ulanów Jazłowieckich, 13.00 Chwilka litewska w jęz. litewskim, — 13.10 Muzyka operowa, 15.00 Wesoły fortepjan, 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji, 15.15 Wiosna grecka — dokończ. noweli H. Malewskiej, 15.25 Piosenki filmowe, 15.45 Wiad. gosp., 16.00 Z naszego warsztatu — szkic literacki, 16.15 Orkiestra mandolinistów z Wełnowca, 16.45 Łódzie podwodne wczoraj — a dziś — odczyt, 17.00 Koncert kwartetu salonowego, Rozgł. Krakowskiej, 17.20 W przerwie: uroczyste powitanie króla Rumunii na dworcu w Krakowie, 17.50 Nowe pomysły w lotnictwie — pog., 18.00 — Cawila Biura Studjów, 18.10 Polskie zespoły wokalne muzyki lekkiej, 18.30 Wieś czyta książki, 18.40 Program na czwartek, 18.45 Wileńskie wiad. sportowe, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Muzyka dawna, 19.40 Skrzynka ogólna, 19.50 Nasz bilans — aud. zbiorowa, — 20.15 Pieśni w wyk. Sabiny Szyfmanówny, 20.40 Dziennik wieczorny, 20.50 Pogadanka aktualna, 20.55 Przerwa, 21.00 Koncert chopinowski, 21.40 Kaprowie Zygmunta Augusta — recytacje prozy, 21.55 Reportaż z przebiegu wyścigu kolarskiego, 22.00 Dwa duety z op. „Sprzedana naręczona”, — 22.10 Muzyka lekka i taneczna, 22.50 Ost. wiad. i komunikaty, 23.00 Tańczymy, 23.10 „Fraszki na dobranoc”

# Lokale

**1, 2 lub 3 POKOJE UMEBLOWANE** słoneczne z balkonem ze wszelkimi wygodami w pobliżu Sądu do wynajęcia, Tartaki 19 (róg Ciasnej) m. 4, tel. 352. (od 10 i 4-6).

**POKÓJ UMEBLOWANY** do wynajęcia, Bonifraterska 14 m. 16.

**W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA**, duży, słoneczny, dwuosobowy z utrzymaniem. Wszystkie wygody, wanna, winda, telefon, Nowy dom, Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

# Lefniska

**LETNISKO W CZARNYM BORZE** w sosnowym lesie, wygodne dojazdy z Wilna, z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się w redakcji między godz. 11 i 12 w pol.

# Nauka

**DO MATURY** z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz łaciny, Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Solidna nauka”.

# Poszukują pracy

**SIOSTRA** (b. studentka medycyny), Bańki, zastrzyki, masaże, kateteryzacja. Przyjmuje dyżury, Wilno, Wilkomierska Nr. 3 m. 8, drugi dom od Zielonego mostu, Kreniowa.

**RZĄDCA** kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia Jagiellovicz, Kosów Poleski Choroszcza.

**OSOBA STARSZA** w wieku 45 lat, zna na Stowarzyszeniu Sw. Wincentego a Paulo, poszukuje obowiązku pilnowania mieszkania, Uczciwa, stateczna, wywiązująca się sumiennie z zobowiązania przyjętego. Zgłaszać się proszę na Zarządce 5/2 lub do Biura Młynowa 2/9.

# PARADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁOWA OBYWATELSKA”

w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:  
ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynek, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.  
Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochotniarskiego.  
Pośrednictwo bezpłatne. Paradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

**BIURO PRACY** Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, hony, pielęgniarki, nokojuwe z syciem gospodynie i kucharki. Zapisz pracownicę codzienne od 10 — 13 Młynowa 2/9.